

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrypcja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOŚCIAMI wynosi.

Na czwarty kwartał 1856 od 1go października do ostatniego grudnia:

na miejscu : : : : 3 złr. 45 kr.

z pocztą : : : : 4 złr. 30 kr.

Należność (franco) odbiera Kantor Gazety Lwowskiej, ulica Niższa Ormiańska Nr. 347.

PRZEGŁĄD.

Monarchya Austriacka. — Anglia. — Francya. — Niemce. — Dania. — Rosya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

— 22 —

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Właściciel dóbr Tłusteńskie Wny *Franciszek Albinowski* ofiarował kwotę 100 złr. m. k. na chrześcijańskie zakłady ochrony małych dzieci i niemowląt we Lwowie.

Ten akt dobroczynny podaje się z wyrazem najszczerzego podziękowania do wiadomości publicznej.

Lwów, 21. września 1856.

Sprawy krajowe.

(Podróż Cesarza Jego Mości.)

Wiedeń, 22go września. Jego c. k. Apost. Mość odjechał dziś rano z Schönbrunu do Węgier. — Według depeszy telegraficznej do Jego Excelencyi ministra spraw wewnętrznych z Wimpasung stanął Jego Cesarzowska Mość dziś po szóstej godzinie rano na świetnie przyozdobionej granicy węgierskiej wśród okrzyków radości zebranego ludu. Jego Cesarzewska Mość Arcyksiążę Albrecht przyjmował Najjaśniejszego Pana na granicy i towarzyszył Mu na równinę pod Frauendorfem, gdzie się odbędzie przegląd brygady kawalerii księcia Holsztyńskiego.

(Przygotowania na przyjęcie J. M. Cesarza w Węgrzech i w Wenecyi. — Kurs praktyczny nauk kupieckich. — Opłata licencji na uprawę tytoniu. — Obchód urodzin cesarskich w Betlejem.)

Wiedeń, 22. września. Jego c. k. Apost. Mości towarzyszyć będą w podróży do Węgier generałowie-adjutanci fml. hrabia Grünne i fml. książę Liechtenstein. Oprócz tego znajduje się w świecie J. M. Cesarza jeszcze pewna liczba adjutantów i oficerów sztabowych. W Neusiedel zlustrował J. M. Cesarz ogromną koszarę dla kawalerii zbudowaną teraz przez gminy komitatu wieselburskiego, a następnie uda się w dalszą podróż do Halbthurn, gdzie wysiadzie w zamku arcyksiążęcym. W komitacie wieselburskim asystować będzie przed powozem Najjaśniejszego Pana znaczna liczba młodzieńców konno, którzy reprezentować mają wszystkie narodowości komitatu wspomnianego. W Czegledzie odbył się na przyjęcie J. M. Cesarza wielkie przygotowania. Najjaśniejszy Pan nie wysiadzie w samym Czegledzie, lecz przed domkiem strażnika kolei żelaznej, gdzie przeznaczone do przeglądu wojsko będzie ustawione. Po obu stronach namiotu rozpiętego w tym miejscu dla J. M. Cesarza ustawia dwie pięknie przyozdobione piramidy. W Czegledzie utworzył się osobny komitet dla kierowania uroczystością. Zebrać się też ma świetny orszak liczący do 200 konnych. W Czegledzie wysiadzie J. M. Cesarz u proboszcza miejscowego. Mieszkańcy w Nagy-Körös i Kis-Körös chcą się w Czegledzie zebrać tłumnie dla powitania J. M. Cesarza.

Izba handlowa w Wenecyi wyznaczyła na posiedzeniu z 2go b. m. jednomyślnie 10.000 lirów na uroczyste przyjęcie Ich Mości Cesarza i Cesarzowej. Również i inne stowarzyszenia prywatne, towarzystwa i zakłady przygotowują się do świetnego przyjęcia Ich MM. Cesarstwa.

— Dla ułatwienia egzaminów praktycznych z wiadomości kupieckich i przepisów celnych zaprowadzony będzie przy głównym urzędzie celnym w Wiedniu osobny kurs naukowy z przedmiotów wspomnianych. Kurs ten naukowy trwać ma 2 miesiące, i ponawiać

się będzie 4 razy do roku. Pierwszy kurs zaczyna się 1. listopada r. b. — Krótki ciąg kursu tego wskazuje, że przeznaczony jest dla takich tylko, którzy posiadają już praktyczną lub teoretyczną wiadomość odnoszących się przedmiotów naukowych. Pozwolenie do odwiedzania tego kursu zależy od finansowej dyrekcyi krajowej w Wiedniu, a liczba słuchaczy jednego kursu nie może być większa nad 25. Takie kursa naukowe odbywają się od dawniejszego już czasu w Wenecyi i we Lwowie.

Rozporządzenie w tym względzie c. k. ministerjum finansów datowane jest z 13. września r. b.

— Na mocy najwyższego przepisu z 30. sierpnia 1856, odnośnie do §. 61. prowizorycznego regulaminu monopolu tabaki i tytoniu z 29. listopada 1850, podnosi się należytość licencji na uprawę tytoniu zaczawszy od roku 1857, na 12 krajcarów od kwadratowego sążnia mającego się uprawiać gruntu, we wszystkich częściach okręgowych, w których ten przepis jest prawomocny, z wyjątkiem wojskowego Pogranicza, gdzie dotychczasowa należytość licencji zostaje nieodmienna na teraz dla domów Pogranicza, w których się rekruci albo inwalidzi znajdują.

— Według doniesienia z Betlejem z 28. sierpnia, znajdujący się w tamtejszym mieście Austriacy obchodzili solennie rocznicę urodzin Cesarza Jego Mości. Wywieszono banderę austriacką, co od czasu wojen krzyżackich nastąpiło po raz drugi w tym roku. Z kasztelu powitano ją wystrzałami z dział. Cała ludność brała udział w tej radośnej manifestacyi.

Anglia.

(Times o manifestacie cesarza rosyjskiego. — Uczta dla żołnierzy okrętowych. — Uroczystości szkockie na przybycie Królowej.)

Londyn, 18. września. O rosyjskim manifestacie z 9. września pisze dziś *Times*: „Śród uroczystości i świetnego widowiska koronacyi cesarskiej spełniony został wielki akt, który swą ważnością i godnością wszystko inne przyćmiewał, i zawsze jeszcze jaśnieć będzie w całym blasku, gdy pamięć tej ceremonii zatrze się już z biegiem czasu. W dniu tym ogłoszono manifest, którego niepodobna czytać bez niejakiego zadziwienia. I nie ma też powodu powątpiewać o wspaniałomyślnem uczuciu, jakim tchnie ten dokument, ani też o tem, że wydany został w najszczerzszym zamiarze.“

— W Portsmouth zostawiono przedwczoraj pod jednym tylko namiotem ucztę przeszło dla 2000 żołnierzy okrętowych, a korzystając z doświadczeń w Surrey Gardens nie uciekano się do potraw wysmienitych, lecz trzymano się rozbifów i plumpudingów, jako potraw ulubionych i narodowych. Najwięcej toastów wychylnono na cześć księcia Cambridge i miss Nightingale, a zresztą nie szczególnego na tym bankiecie nie zaszło.

Uroczystość, jaką Szkoci w Braemar wyprawiali zwykle podczas pobytu królowej, pójdzie zapewne odtąd już w zapomnienie. Romantyczność uległa pod wpływem śledzi. Bywało dawniej, że kiedy Klany wystąpiły pod przywództwem swej starszyny z gołym mieczem i obnażonymi kolanami, i przy odgłosie kobzy wyprawiały taniec wojenny, to też i w razie wojny rzeczywistej zbierało się na pierwsze zaraz wezwanie do 10.000 zbrojnych w obronę wojennej stawy angielskiej. Tą razą nie pospieszali Szkoci na wojnę, i woleli łowić śledzie, niż się uciarać z Rosyanami. Otóż wstydziło się teraz stanąć przed obliczem J. M. Królowej i pozostali w domu z wyjątkiem tylko klanu Farquarson, którego przywódzca ma posiadłość swoją obok dóbr królewskich, a dzieci jego bawiły się nie raz z królewiczami.

Francya.

(Pomnik Cesarzowej Józefinie. — Zniesienie kolonii karnej w Cayenie. — Doniesienia z Senegalu. — Statua Matki Boskiej. — Komisye regulujące granicę od Rosyi. — Wyprawa na Kabylię.)

Paryż, 18. września. *Moniteur de la Martinique* z 17go lipca donosi o odbytej na dniu 12go t. m. uroczystości założenia

pierwszego kamienia na podnóże statuy Cesarzowy Józefiny w Fort-de-France, jako też o otworzeniu wodociągu z Case-Navire do wspomnianego miasta. — Rozkaz rządu względem wstrzymania deportacji zbrodniarzy do Cayenny wydany został dlatego, ponieważ postanowiono teraz znieść kolonie karną na tej niezdrowej wyspie, a natomiast założyć inną w Nowej Kaledonii. Nawet miano już rozpocząć potrzebne do tego przygotowania. — Ostatni kuryer z Senegalu przywiózł wiadomość, że naczelnicy Qualów, a między nimi Królowa i trzy księżniczki dziwacznej nazwy, poddali się wreszcie. Jedna z tych księżniczek chciała oddać swą rękę pewnemu pojmanemu podoficerowi francuskiemu, ale nieszczęśliwy oblubieniec umarł w wilię dnia naznaczonego do ślubu. — Z początkiem bieżącego tygodnia przyaresztowano tu znowu kilku członków tajnych towarzystw. — Książę Jerome powrócił tu wczoraj wieczór z Hawru. — Birmański poseł, generał Orgoni, przybył do Marsylii. — W Brestie spuszczone 15. b. m. z warsztatu paropływ liniowy „Imperial“. — Na kolosalny posąg Matki Boskiej, który ma być wzniesiony na skale Corneille, zebrano w ogóle 180.000 franków. Rząd ofiarował na to 150.000 kilo materiału ze zdobytych dział rosyjskich.

— *Constitutionnel* pisze: „Rozmaite stypulacje traktatu paryskiego mają być kolejno dopełniane. Obecnie formują eskadryle, które będą czuwać nad ujściami Dunaju. Francya dostarcza do tego korwety parowej „Chaptal“ i statku kanonierskiego „Alceste“; Anglia statków „Snake“ i „Medina“; Turcya „Tahir-i-Bahri“ i „Chapper“. Komisya do uregulowania granic w Azji składa się jak wiadomo z sześciu członków. Obadwaj komisarzy tureccy nie są jeszcze mianowani. Francya posyła agenta cywilnego, Rosya mianowała generała Czyrikowa pierwszym swym komisarzem. Drugi komisarz rosyjski znajduje się w Tyflidzie. Zapewniają, że Anglia wyprawi generała Simons. Traktat paryski postanawia, że komisya ta musi ukończyć prace swoje w przeciągu 8 miesięcy od dnia wymieniania traktatu pokoju. Zbyt późna pora roku niedozwoli jednak komisji rozpocząć w tym roku potrzebnych przygotowań.“

— *Monitor algierski* z 18go września zawiera doniesienie, z którego wnosić można, że wkrótce rozpoczną się ważne działania wojskowe w Algierji; powiada między innymi: „Zbliża się już bez wątpienia chwila, w której rozpoczniemy kroki zaczepne i rozszerzymy panowanie nasze. Niedosyć to zaprawdę opierać się naszym nieprzyjaciołom; musimy dla własnego bezpieczeństwa utrzymywać ich zawsze pod wpływem naszego oręża, i czynić niepodobnem ich napady i to równie z obowiązku względem nas samych, jako też względem szczepów, które się nam poddały.“

Niemce.

(Zaprowadzenie szkół ze względu na wyznanie.)

Królewiec, 15. września. Tutejszy konsystorz protestancki przesłał do księży prowincji Prus reskrypt ministra spraw duchownych względem postanowienia konfesyjnego charakteru szkół elementarnych. Treść jego następująca: „W każdej mającej się założyć i w zaprowadzonej już elementarnej szkole konfesyji mieszanej, przy zachodzącej zmianie nauczyciela, należy wyrazić konfesyjny charakter przynależnej szkoły, i według tego postanowić nauczyciela. Jeżeli niepostarano się w inny sposób, mianowicie przez proboszcza o religijną naukę dla tych dzieci, które nie należą do wyznania nauczyciela, należy naukę religii przez kilka godzin w tygodniu poruczyć nauczycielowi sąsiedniemu. Gdzie w konfesyjno-mieszanych szkołach okaże się potrzeba postanowienia drugiego nauczyciela, wypada ile możności postarać się o zaprowadzenie dwóch osobnych szkół konfesyjnych. Królewski rząd w ogóle poczytał za obowiązek zaprowadzić osobne szkoły konfesyjne, w potrzebnym razie nawet przez rozdzielenie istniejących towarzystw szkolnych, jak dalece pozwalają na to zamiary szkolne.“

Dania.

Kopenhaga, 16. września. Królewicz, wicekról norwesk, przybył tu dnia dzisiejszego, i udał się niezwłocznie do zamku Christiansborg. Młodzież akademicka wyprawi dlań pochód z wachlami.

Rosya.

(Koronacja cesarska.)

Moskwa, 7. września. Dwudziestu jeden wystrzałami z dział na murach Kremlu oznajmiono dziś zrana o godzinie 7ej wszystkim uczestnikom ceremonii koronacyjnej, że czas udać się na przeznaczone miejsce. Korpus dyplomatyczny zebrał się u posta francuskiego i odjechał z jego domieszkania w największej gali do Kremlu. Było szereg prawie 60 powozów, i znowu poselstwo austriackie witane na miejscu zebrania głośnie krzykami ciekawego tłumu, przewyższyło swym blaskiem wszystkie inne. Jechało jednym sześciokonnym i trzema czterokonnymi powozami, otoczone całym licznym dworem Jego Excelencyi cesarskiego posła. Książę był w sławnym kostiumie perłowym, nad którym zdumiewało się wszystko, a węgierskie stroje narodowe innych magnatów w jego świetle przyćmiwały swem bogactwem i malowniczym krojem nawet uniformy najznakomitszych dyplomatów, którzy przyłączyli się do poselstwa. Reprezentanci obcych mocarstw, jako też wszystkie dostojne osoby, którym na akt koronacji dozwolony był wstęp do katedry Uspeńskiej (Wniebowstąpienia Panny Maryi), mieli udać się wprost do kościoła i zająć wyznaczone miejsca. Gdy się to działo, znoszono insygnia państwa: Łańcuch orderu św. Jędrzeja dla Jej Mości Cesarzowej, która ma prawo nosić ten order dopiero po skoń-

czonoj koronacji, chorągiew państwa, pieczęć państwa, miecz państwa, którego rekojęsć cała z brylantów, płaszcz koronacyjny dla Cesarza, płaszcz koronacyjny dla Cesarzowej, obadwa z złotogłowu obszyte gronostajami, jabłko państwa ze złota z krzyżem brylantowym, berło z brylantem, który ma być największy na świecie, mała korona dla Cesarzowej i na koniec wielką koronę dla Cesarza z świetnym orszakiem do sali św. Jędrzeja w pałacu, gdzie odbierał je arcymarszałek koronacji, i z wyjątkiem chorągwi państwa, którą zatknęto na podstawie, składał na stole przyrządzonym po prawej stronie tronu, i tu strzegli ich aż do przeniesienia do świątyni Uspeńskiej grenadyery pałacowi, mały dobrany korpus weteranów, którego każdy szeregowiec ma w armii stopień oficera.

Już o świetle napełniły się widzami urządkowane na placu pałacowym trybuny, których siedzenia dla uniknięcia natłoku oznaczone były numerami. W trybunie naprzeciw schodów pałacu znalazł miejsce między innymi także Mehemet Kipresli Basza, poseł turecki z swoim dworem. Basza przybył temi dniami, ale nie doręczył jeszcze swych listów wierzytelnych, a zresztą byłoby go może równie jak kolegę jego perskiego, który znajdował się w innej trybunie, wstrzymywały względy religijne od udziału w ceremonii kościelnej. Droga, którą miał odbywać się pochód koronacyjny od schodów pałacu do rozmaitych kościołów i napowrót do pałacu, była wyłożona deskami, obitej szkarłatnem sukniem. Szpaler po obu stronach tej drogi tworzyli żołnierze gwardyi kawalerskiej i pułku kirasjerów gwardyi, ustawieni w małych odstępach w całym rynsztuku, a za nimi stały w ścieśnionych szeregach z chorągwiami pułkowymi i muzyką kompanie pieszego pułku gwardyi. Resztę placu zajmowały deputacje wojskowe. Lud zbierał się na placu parady i na innych placach Kremlu. O godzinie 9tej było już wszystko przygotowane do rozpoczęcia uroczystości, i można śmiało powiedzieć, że rzadko zdarzy się widzieć coś piękniejszego i wspanialszego nad obraz, jaki plac pałacowy przedstawiał w tej chwili zdumionemu oku. Powabne toalety dam, świetne i różnorodne uniformy panów w trybunach i na balkonach pałacu, gdzie wznosiły się jeszcze dwa przepyszne baldachimy dla Cesarzowej matki i obojga Cesarstwa, rozmaite cudzoziemskie uniformy wojskowości zebranej na placu, bogate szaty duchowieństwa, które otaczając sędziwego metropolite stało u bram katedry, sama świątynia z licznymi kopułkami, na które spoglądały wieki pełne wypadków historycznych, a nad tem wszystkim na koniec słońce wrześniowe, jaśniejąc w blasku; — zaprawdę, nawet oswojona z takimi rzeczami wyobraźnia musiała przyznać, że rzeczywistość o wiele przewyższała jej oczekiwania.

Gdy w kościele katadralnym ukończono już modły o dalszą pomyślność Cesarza i spuszczone oparty na złożonych drążkach baldachin Cesarzowej matki do schodów pałacu, wstąpiła pod niego Jej ces. Mość z koroną na głowie i płaszczem cesarskim na ramionach, i poprzedzona mężkim dworem swoim udała się w towarzystwie Wielkiego księcia następcy tronu i innych członków rodziny cesarskiej, którzy nienależeli do świętych samych Ich Mości Cesarstwa, jako też ochmistrzyń i dam dworu śród odgłosu trąb ustawionego na placu wojska do kościoła katedralnego. Po głośnie pełnem czci powitaniu, jakiego doznała wielce szanowna wdowa po Cesarzu Mikołaju w drodze do kościoła, nastąpił śród licznego tłumu widzów okrzyk zdumienia nad uroczą wspaniałością żeńskiego jej dworu w narodowym stroju dworskim, z kokszykiem, dawnym greckim Polos, na głowie i wierzchnią suknią z ogonem. Przybywszy do kościoła zasiadła dostojna dama na tronie Aleksego Michałowicza, który ustawiono po prawej stronie tronu cesarskiego pod baldachimem z karmazynowego aksamitu, do koła niego ustawił się jej dwór w przepisany porządek.

Tymczasem wyszli Ich ces. Mości Cesarz i Cesarzowa z wewnętrznych komnat pałacu, by się udać do sali św. Jędrzeja, i zasiedli na przygotowanym tronie. Zaraz potem udał się protopop, w asystencji dwóch dyakonów, spiesznym krokiem od schodów pałacu aż do katedry, by skropić święconą wodą drogę, którą mieli postępować Ich ces. Mości. Baldachin, który dotychczas stał na balkonie pałacu, zniesiono na dół do schodów. Baldachin, ten wybitny był złotogłowem i opierał się na 16 pozłacanych drążkach srebrnych. Na każdej stronie jego znajdowała się korona, otoczona łańcuchem orderu św. Jędrzeja, a pod nią cyfra Cesarza. Deką jego przedstawiała herb państwa i herby rozmaitych prowincji, a brzeg ozdobiony był 16tu sznami z piór strusich. Drążki jego niesło 16tu generał-adjutantów w randze generał-majorów, a sznury 16tu generał-adjutantów w randze generał-poruczników.

Gdy pierwszy mistrz ceremonii oznajmił Ich Ces. MM., że wszystko już gotowe, weszli Ich MM. Cesarstwo pod baldachin, i pochód wyruszył ku kościołowi katedralnemu. Przodem szły deputacje włościan, kupiectwa i szlachty, szefowie władz cesarskich i mistrze ceremonii z godłami swego urzędu.

Teraz następowały insygnia państwa, a niosły je przeznaczone do tego osoby pod przewodnictwem obudwu heroldów herbowych. Za nimi postępowali Cesarz i Cesarzowa otoczeni swą wojskową i dworami swymi. Śród okrzyków tłumu, dźwięku trąb wojskowych i odgłosu dzwonów wszystkich kościołów Moskwy dostał się pochód do katedry. Jeszcze przed wejściem Ich Ces. MM. do kościoła miał metropolita Moskwy krótką przemowę do nich, a metropolita Nowogrodu pokropił ich święconą wodą. W kościele ukłękli Ich Ces. MM., przed Ikonostasem, ścianą dzielącą ołtarz od innych części kościoła, i ucałowali obrazy święte. Potem zasiedli na tronie Jana III. i Michała Fedorowicza, i gdy sławni w całym świecie śpiewacy ka-

pele cesarskiej zanucili cudownymi głosami psalm: *Misericordiam et iudicium cantabo tibi Domine*, złożono insygnia państwa na przygotowanym do tego stole i świta zajęła swoje miejsca.

Teraz rozpoczął się akt koronacji. Bardzo ważnym jest już bez wątpienia sam początek ceremonii. Metropolita Moskwy wezwał Jego Mość Cesarza, by złożył prawowierne wyznanie wiary podług symbolu Nicejskiego, a gdy to nastąpiło, zeszedł ze stopni tronu z temi słowy: *Gratia spiritus Sancti sit semper tecum. Amen.* Następnie, po odczytaniu ewangelii, podali metropolici Cesarzowi brylantowy łańcuch orderu S. Jędrzeja i płaszcz koronacyjny, który asystenci włożyli na Cesarza. Potem nachylił Cesarz głowę, i metropolita Moskwy, złożwszy w formie krzyża ręce na głowie Cesarza, odmawiał przepisane rytuałem modlitwy. Po ukończeniu modłów kazał Cesarz podać sobie koronę, i wzięwszy ją z poduszki, na której przyniesiona została, włożył sam sobie na głowę. Uczynił to na mocy prawa przysługującego mu jako następcy patriarchy. Potem ujawszy berło w prawa a jabłko państwa w lewą rękę zasiadł znowu na tronie. a w kilka minut później, oddawszy obadwa wspomniane insygnia dygnitarzom, którzy mu je podali, wezwał do siebie Cesarzową, która ukłękła przed nim. Cesarz zdiął koronę z swej głowy, dotknął nią skroni małżonki cesarskiej, zasadził ją sobie na powrót, wziął małą koronę z rąk dygnitarza, który ją przyniósł do kościoła, i ozdobił nią skronie Cesarzowy. Otrzymawszy potem z rąk Cesarza łańcuch orderu S. Jędrzeja i płaszcz koronacyjny, i przywdziawszy je przy pomocy dam dworu, powstała Cesarzowa i usiadła na tronie swym obok Cesarza; który wziął znowu w ręce berło i jabłko państwa.

Jeden z dyakonów wygłosił teraz całkowity tytuł Jego Mości Cesarza, zanucił: *Domine saluum fac imperatorem, Domine saluum fac imperatricem*, a śpiewacy wtórowali mu chórem. Podczas tego śpiewu uderzono w dzwony wszystkich kościołów i 101 wystrzałów z dział oznajmiło zakończenie koronacji. Ich MM. Cesarstwo przyjmowali potem życzenia obecnych cudzoziemców, którzy jednak nieopuszczali miejsc swoich oddając tylko ukłon głową. Rozrzewniającym jednak do najwyższego stopnia był widok, gdy członkowie rodziny cesarskiej przystępywali do tronu, by podług zwyczaju całować czoło i piersi Cesarza. Cesarzowa Matka ujęła najpierwsza, gdyż jej to przystało, obiema rękoma głowę swego Pana i syna i z gorącą zapewne modlitwą wycisnęła ustami swemi macierzyńskie błogosławieństwo na jego skroni.

Gdy potem Cesarz pomodlił się jeszcze klęcząc i wysłuchał krótkiej przemowy metropolity, zanucili śpiewacy śród powtórnego odgłosu dzwonów hymn: „Boże, Ciebie wielbimy,” a po skończonym śpiewie rozpoczęła się msza święta. Po kanonie i komunii duchowieństwa otworzono drzwi Ikonostasu, i dwóch arcybiskupów udało się od ołtarza do stóp tronu, by oznajmić Ich Ces. MM., że nadeszła chwila namazania. Cesarz odpiął swą szpadę i udał się z Cesarzową i małą świtą, złożoną tylko z najwyższych dygnitarzy do drzwi wiodących do ołtarza. Tu stanął Cesarz na dywanie z złotogłównym, rozścielonym od tronu aż do ołtarza. Cesarzowa została między tronem i stopniami wiodącymi do ołtarza. Świta Jego Mości Cesarza ustawiła się po prawym boku przed wizerunkiem Zbawiciela, a za nim minister cesarskiego domu, minister wojny, generał-adjutant dyżurny, i komendant gwardyi kawalerskiej z dobytymi szpadami. Przed tymi zajęli miejsce dygnitarze niosący insygnia państwa, dwaj najstarsi oficerowie gwardyi kawalerskiej, marszałek dworu i inne wyższe szarże dworu.

Metropolita Moskwy, trzymając w ręku kosztowne naczynie z olejem świętym, zamaczał w nim przyrządzoną umyślnie do tego różeczkę złotą, i namaścił tem skronie, powieki, nos, usta, uszy, piersi i ręce Cesarza mówiąc: *Impressio doni spiritus sancti.* Metropolici Nowogrodu i Petersburga ocierali potem zwilżone olejem świętym miejsca.

Po ceremonii namaszczenia, w ciągu której dzwoniono znowu we wszystkie dzwony i strzelono 101 razy z dział, stanął Cesarz naprzeciw wizerunkowi Zbawiciela. Potem zbliżyła się Cesarzowa do bram świętego przybytku. Metropolita Moskwy namaszczał i ją, ale tylko na skroniach również z temi słowy: *Impressio doni spiritus sancti*, a metropolita Nowogrodu otarł zwilżone miejsce. Po namaszczeniu udała się Cesarzowa przed obraz Matki Boskiej a świta jej stała dokoła.

Potem zaprowadził metropolita Moskwy Cesarza do ołtarza drzwiami Ikonostasu. Inni asystujący pralaci nieśli ogień płaszcza koronacyjnego. Przy ołtarzu przyjął Cesarz sakrament święty w taki sam sposób, jak duchowni podczas mszy, to jest osobno w obudwu postaciach, na mocy swego urzędu cesarskiego. Po komunii odstępując od ołtarza zajął Cesarz znowu swe miejsce przed wizerunkiem Zbawiciela. Tymczasem zbliżyła się Cesarzowa do wrót świątyni, nieprzekraczając ich jednak, i przyjęła z rąk metropolity moskiewskiego komunię świętą w sposób przepisany dla osób świeckich.

Po przyjęciu komunii świętej powrócili Ich Mość Cesarstwo do tronu i słuchali tu mszy do końca, a spowiednik odczytywał modlitwy dziękczynne po komunii. Po skończeniu mszy zanucił jeden z dyakonów znowu: *Domine saluum fac Imperatorem, et Domine saluum fac Imperatricem*, a chór śpiewaków powtórzył trzykrotnie: *ad multos annos.* Cesarz założył sobie znowu koronę, wziął berło i jabłko państwa w ręce, i duchowieństwo z wszystkimi obecnymi złożyli Ich Mości Cesarstwu trzykrotnym pokłonem życzenia swoje do odbytego szczęśliwie namaszczenia.

W tej chwili opuściła Cesarzowa Matka katedrę, by w ten sam sposób, jak przybyła do kościoła, powrócić do pałacu. Ich Mość Cesarstwo zaś udali się z całym orszakiem i w tym samym porządku, w jakim szli do Uspenskiej, z katedry tej do kościoła S. archanioła Michała, by odmówić tu modlitwy swoje przy grobach dawnych Carów; ztamtąd w ten sam sposób do kościoła Zwiastowania P. Maryi, by również modlić się i ucałować obrazy święte.

Ztąd udał się pochód z powrotem do pałacu i Ich Mość Cesarstwo, w towarzystwie dworskich szarzy tylko, weszli po schodach do pałacu, i ukazawszy się potem na balkonie jeszcze raz uradowanemu ludowi, udali się do wewnętrznych apartamentów. Tu bawili tak długo, aż przybył arcymarszałek z oznajmieniem, że uczta w pałacu dawnych Carów jest już przygotowana. Wtedy udali się Ich Mość Cesarstwo w szatach koronacyjnych i z całym dworem do sali bankietu. Skrzydlowi i generał adjutanci, ministrowie i kawalerowie dworu zamykali orszak po obu stronach. Za Cesarzową szli wszyscy inni członkowie rodziny cesarskiej i zagraniczni książęta.

Członkowie rady państwa, wysokie duchowieństwo i dygnitarze pierwszych dwóch klas, które zaproszone były na ucztę, a mianowicie z pierwszej klasy dostojęstwa rzeczywiście tajni radcy pierwszej klasy i feldmarszałkowie, w obecnej chwili tylko hrabia Galiczyn i hrabia Nesselrode; z drugiej klasy dostojęstwa zaś rzeczywiście tajni radcy i całkowici generałowie czyli generałowie konnicy, piechoty i artylerii, wszystkie te osoby zaproszone na ucztę, wprowadzone zostały przez mistrzów ceremonii do Granowitaja-Pałata i miały ustawić się przy swoich siedzeniach.

Ich Mość Cesarstwo zasiedli na tronie znajdującym się w sali, przed którym stał stół nakryty na trzy osób, w środku dla Jego Mości Cesarza, po prawej stronie dla Cesarzowy Aleksandry Feodorówny, po lewej zaś dla Cesarzowy Maryi Aleksandrowny. Za tronem stały pierwsze szarże dworu. Naprzeciw nich stolnik, a po prawej i lewej stronie arcycześnicy.

Na rozkaz Cesarza doręczył minister finansów Ich MM. Cesarzowym medale bite na pamiątkę koronacji, i kilka innych egzemplarzy tego medalu rozdano potem gościom zaproszonym na ucztę.

Stół dla członków rodziny cesarskiej i zagranicznych książąt znajdował się w części pałacu znanej pod nazwą „Tajnik.”

Na znak Cesarza odeszli arcymarszałek i marszałkowie dworu, pierwszy mistrz ceremonii i mistrze ceremonii, by przynieść dania, które potem pierwsi oficerowie w towarzystwie wspomnianych właśnie szarzy dworskich roznosili. Pierwszy marszałek dworu i marszałek domu ustawiali je na stole. Potem zdiął Cesarz koronę z głowy i oddał ją równie jak berło i jabłko państwa przynależnym dygnitarzom, którzy złożyli je potem na przygotowanym do tego stole. Metropolita Moskwy udzielił błogosławieństwa i uczta się rozpoczęła.

Gdy po pierwszym daniu zażądał Jego Mość Cesarz napoju, usiadło duchowieństwo i zaproszone na ucztę osoby dwóch pierwszych klas dostojęstwa. Posłowie i ministrowie zagraniczni z swoją świtą, którzy nie mieli udziału w bankiecie i którym pierwiej już podano śniadanie w innej sali, opuścili teraz salę uczt i pałac. W ciągu uczt wychylano toasty za zdrowie Cesarza przy 61 wystrzałach z dział, za zdrowie Jej Mości Cesarzowy Aleksandry Feodorówny przy 51 wystrzałach z dział; za zdrowie Jej Mości Cesarzowy Maryi Aleksandrowny przy 51 wystrzałach z dział; za pomyślność cesarskiej rodziny z 31, a następnie na cześć duchowieństwa i wiernych poddanych z 21 wystrzałami z dział.

Puhary podawali Ich Ces. MM. pierwsi cześnicy. Szambelani usługiwali do stołu. Po uczcie powrócili Ich Mość Cesarstwo do wewnętrznych apartamentów z tym samym orszakiem, z którym przybyli do Granowitaja-Pałata.

Tak skończyła się po godzinie 1. w południe wielka uroczystość koronacji.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 22. września. *Journal des Debats* podaje następującą wiadomość: Dziś opuszcza flota Tulon by odpłynąć do zatoki Neapolu. Baron Brenier otrzymał zlecenie podać Królowi neapolitańskiemu ultimatum. W razie niepomyślnej odpowiedzi ma się baron Brenier udać na okręt floty, która pozostanie w zatoce. — *Journal de Havre* donosi, że syn księcia Hieronima z pierwszego małżeństwa wkrótce odpłynie do Ameryki; wnuk zostaje we Francji. — Z **Madrytu** donoszą, że minister Cantero wystąpi a pan Talaveria obejmie jego miejsce w ministerium finansów.

Londyn, 20. września. Dzisiejszy *Morning Post* donosi, że ambasadorowie Anglii i Francji zostali odwołani z Neapolu. Mocarstwa zachodnie wysyłają cztery okręta liniowe i odpowiednią liczbę fregat na wody neapolitańskie.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 24. września. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: półkorzec pszenicy (80 funt. więd.) 5r.10k.; żyta (76½ funt.) 3r.9k.; jęczmienia (68 funt.) 2r.24k.; owsa (45½ funt.) 1r.39k.; hreczki 2r.46k.; grochu 3r.30k.; kartofli 1r.12k.; — więd. cetnar siana 56k.; słomy paszniczej 42k., podściółki 36k. m. k.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Spęd bydła rzeźnego na targu poniedziałkowym liczył 337 sztuk wołów, których w 16 stadach po 10 do 66 sztuk z Brzozowice. Wybranówki, Rozdół, Szczercza, Dawidowa, Zbaraża, Burszlina i Lesienie na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 321 sztuk na potrzeb miasta. — Ceny stały w stosunku do gatunku bydła, płacono bowiem za sztukę, mogącą ważyć 309 funt. węd. mięsa i 30 funtów łożu 62r.; wół zaś, którego szacowano na 400 funtów mięsa i 45 funtów łożu, kosztował 82r.30k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 24. września.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	4	45	4	48
Dukat cesarski	4	50	4	53
Półimperyj zł. rosyjski	8	22	8	25
Rubel srebrny rosyjski	1	37	1	38
Talar pruski	1	30 1/2	1	32
Polski kurant i pięciozłotówka	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	80	12	80	40
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne } bez	74	24	75	—
58 Pożyczka narodowa } kuponów	81	30	82	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 24. września.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	—	—
„ sprzedał „ „ 100 po	81	—
„ dawał „ „ za 100	80	30
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kuponu od 100 złr.	—	55 1/2

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. września o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 82 1/2 — 82 7/8. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 91. — 92. Lomb. węg. pożyczki z 5% 93 — 94. Obligacje długu państwa 5% 81 1/2 — 81 3/4, delto 4 1/2 % 70 — 70 1/2, delto 4 % 64 — 64 1/2, delto 3 % 49 — 49 1/2. delto 2 1/2 % 41 — 41 1/2, delto 1 % 16 1/4 — 16 1/2. Oblig. Głog. z wypłatą 5% 95 — 96. Delto Oedenburg. z wypł. 5% 93 — 94. Delto Peszt. 4% 93 — 94. Delto Medyol. 4% 92 1/2 — 93. Obligacje indemn. niższ. austr. 5% 85 1/2 — 86. Galic. i węgier. 5% 76 — 76 1/2. Delto innych krajów koron. 80 — 81. Obl. bank. 2 1/2 % 61 — 61 1/2. Pożyczka loter. z r. 1834 253 — 254. Delto z r. 1839 125 — 126. Delto z r. 1854 106 3/4 — 107. Renty Como 14 — 14 1/4. Galic. list. zastawne 4% 80 — 81. Półn. Oblig. Prior. 5% 86 1/2 — 87. Głognickie 5% 81 — 82. Obligacje Dun. żeglugi par. 5% 83 — 84. Oblig. Lloyd (w srebrze) 5% 89 — 90. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 115 — 116. Akcyi bank. narodowego 1092 — 1094. Akcyje c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 347 — 348. Akcyje niż. austr. tow. eskomp. 118 — 118 1/2. Delto Budżyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 254 — 256. Delto

półn. kolei 265 — —. Delto tow. kol. żel. za 500 frank. 344 — 344 1/2. Delto tow. żegl. parowej 553 — 555. Delto 13. wydania 540 — 541. Delto Lloyd 440 — 445. Peszt. mostu łańcuch. 82 — 84. Akcyje młyna parowego węd. 88 — 89. Delto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 22 — 23. Delto 2. wydania 36 — 37. Esterhazego losy 40 złr. 72 — 72 1/2. Windischgrätz losy 24 1/4 — 24 1/2. Waldsteina losy 24 1/2 — 24 3/4. Keglevicha losy 12 — 12 1/4. Ka. Salma losy 39 3/4 — 40. St. Genois 38 — 38 1/2. Pallfego losy 37 1/2 — 37 3/4. Clarego 39 1/4 — 39 1/2.

Amsterdam 2 m. 86 3/4. — Augsburg Uso 104 1/4. — Bukareszt 31 T. 262. — Konstantynopol 31 T. — —. Frankfurt 3 m. 103 3/4. — Hamburg 2 m. 76 7/8. — Liwurna 2 m. 104 1/2 l. — Londyn 3 m. 10.7. — Medyolan 2 m. 103 1/2. — Paryż 2 m. 121 1/4. — Cesarskich ważnych dukatów agio 8 — —. —. Napoleondor 8 6 — 8 7. Angielskie Sover. 10 15. — 10 16. Imperyal ros. — 8 24 —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. września.

Hr. Dzieduszycki Kaz., z Niesłuchowa. — Hr. Sprinzenstein, z Opawy. — Hr. Rzysszczewski Józef, c. k. szambelan, z Tarnopola. — Baron Brückmann Ksawery, z Wołoszczy. — PP. Drohojewski Józef, z Balie. — Ustrzycki Walenty, z Zamiechowa. — Wysocki Floryan, z Żurawna. — Martinet Franc., c. k. radca sąd. kraj., z Złoczowa. — Oberlyński Leop., z Stronibab. — Szymanowski Franc., z Spasowa. — Zbrożek Antoni, z Wierzbiana. — Bal Fran., z Tuligłów. — Komarnicki Bolesł., z Jackowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. września.

Książę Poniński do Gajów. — JE. hr. Lewicki, do Złoczowa. — PP. Firich Hugo, do Świdnicy. — Kawecki Wiktor, do Turki. — Iwanowicz c. k. kapitan i ZarSKI c. k. radca sąd. kraj., do Dembicy. — Dr. Raczynski, c. k. lek. pułk., do Kołomyi. — Friedberg Adolf, dr. med., do Sokala. — Czajkowski Sydon, do Złoczowa. — Tretter Konstanty, do Łanów. — Winnicki Hipolit, do Hnileczy. — Zakrzewski Adolf, do Wiktrowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 23. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	325.13	+ 5.8°	89.2	zachodni	sl. pochmurno
2. god. popoł.	325.14	+ 11.2°	60.3	półn.-zach.	„ „
10. god. wiecz.	325.55	+ 5.7°	85.5	„	„ pogoda

TEATR.

Dziś: opera niem. na korzyść panny Morski: „Die Stumme von Portici.“

KRONIKA.

Podczas odpustu w święto Wniebowzięcia Maryi Panny na górze Kalwaryi w administracyjnym okręgu Krakowskim, zgromadziło się od 9. po dzień 15. sierpnia przeszło 100.000 pobożnych pielgrzymów, a to nie tylko z pogranicznych obwodów Galicji, z Morawii i Węgier, lecz także z Królestwa Polskiego i Pruskiego Szlaska. Przez cały czas odpustu przeżywał najprzewielebniejszy biskup Tarnowski w klasztorze OO. Bernardynów i celebrował osobiście kościelne ceremonie odpustu. Pomimo ogromnej liczby ludu, ścieśnionej na malej przestrzeni, niezaszło najmniejsze zamieszanie i we wszystkim okazywał się pobożny duch prawowiernych, których usposobienie odpowiadało zupełnie wysokiemu znaczeniu uroczystości, w jakiej udział brali.

— (Targowica owoców w Londynie.) Paropływy i koleje żelazne rozszerzyły znacznie i podniosły handel owocami w Anglii. Będzie temu dziesięć, dwanaście lat, gdy parostatki przywoziły po raz pierwszy ananas z Indyi zachodnich; teraz sprzedają mnóstwo ich po ulicach Londynu i liczbę przywożonych rocznie do miasta ananasów podają na 200.000 sztuk. Tak samo rozszerzył się handel pomarańczą w taki sposób, że trudno uwierzyć nawet. Zdaje się, że przed zaprowadzeniem paropływów, sprowadzano pomarańcze i cytryny do Anglii prawie wyłącznie z Portugalii i Hiszpanii; teraz można je przywozić z Azorów, z Maderry, Malty i Krety. Także zmniejszenie cła przywozowego, które wynosiło pierwój półtora szylinga od ćwierci, a teraz mniej niż połowę, powiększyło znacznie przywóz. St. Michael, jedna z wysp azorskich, wysyła rocznie 200 ładunków pomarańczy, razem 200.000 pak każda po 1000 sztuk; także Terceira, Fayal i inne Azory wysyłają znaczne masy. Najlepszym dowodem szkodliwości zbyt wysokich cel jest to, że dawniej w Hiszpanii i Portugalii wolano raczej wyrzucić wszystkie duże pomarańcze, niż wywozić do Anglii, gdyż tylko małe mogły cło wytrzymać. Cytryny przychodzą wyłącznie z Syecylii w czworograniastych pakach; pomarańcze zaś upakowane są w podłużnych sasiakach. Obliczono, że rocznie konsumują w Anglii do 300 milionów pomarańczy, a z tego 100 milionów w Londynie. Do transportowania tej znacznej ilości potrzeba 200 statków, które w miesiącach zimowych i wiosennych zawijają poniżej mostu londyńskiego. Silni tragarze przenoszą paki do magazynów w Botolph Lane i Pudding Lane, i kto w tym czasie przechodzi niższą ulicą Tamizy, niechaj strzeże pilnie swego kapelusza i głowy. Najpiękniejsze jednak ładunki składają w Southamptonie i odwożą spieszenie koleją

żelazną do Londynu, gdzie nie trudno o kupca. Prawie czwartą część konsumowanych w Londynie pomarańczy, to jest 25 milionów, sprzedają w ulicach, teatrach i na innych miejscach publicznych, a 75 milionów w sklepach. Roczna konsumpcja cytryn obliczono na 20 milionów sztuk.

Handel świeżymi owocami ma swój właściwy charakter w Londynie. W pobliżu wyż wspomnianych ciasnych ulic jest siedziba jego; ma on swoje własne magazyny, własnych machlerzy, własnych kupców, własnych tragarzy. Na niejednym magazynie, wyglądającym raczej na wielki szpichlerz zboża niż prosty sklep owocowy, stoją nazwiska Keeling i Hunt, pierwszego domu handlowego tego rodzaju. W tych wielkich budynkach wznosi się piętro nad piętrem, strych nad strychem, wszystkie przepelnione i zapechane mnóstwem pak, koszu, worów i beczek. W zimnych, ciemnych sklepianach, w wysokich parterach i na najwyższych poddaszach niema ni stopy próżnego miejsca. Jagody, kasztany, ananasy, cytryny, pomarańcze, orzechy laskowe stoją tu piramidami w osobnych przegrodach. W Monument York zaś rezydują machlerze, którzy codziennie podczas pory owoców wyprawiają licytacje. W długim, niezbyt schludnym pokoju stoi kilka pulpity, mocny stół i szeregi ławek, na których widzieć można wszelkie rodzaje handlarzy owoców w najrozmaitszych postawach. Gdy sprzedają ananas, winogrona lub delikatniejsze owoce francuskie i holenderskie, bywa zgromadzenie więcej dobrane, ale tłum zbierający się na sprzedaż cytryn i pomarańczy składa się oprócz kilku handlarzy owoców z Westendy i różnorodnej i dość brudnej mieszaniny. Ludzie ci kupują owoce południowe partiami po ośm pak, by odsprzedawać je potem ze znacznym zyskiem drobnym handlarzom owoców i jarzyny. Depesza telegraficzna oznajmia, że właśnie nadzedł do Southamptonu ładunek pięknych pomarańczy z St. Michael; za kilka minut panuje wielki ruch w Monument Yard i wysyłają kilku posłańców na wszystkie strony ogromnego miasta z wiadomością, że nazajutrz zrana o godzinie 10tej sprzedany będzie pierwszy tegoroczny transport. Kolej żelazna zaś stara się o to, ażeby towar przybył istotnie w oznaczonym czasie. Niezmierną korzyść następczą nowo ulepszenia transportu w tem, że każdego ranku, gdy w Convent Garden pokaże się zbyt wielka obfitość dobrych rzeczy, zapytują natychmiast depeszę telegraficzną w Birminghamie lub innym wielkiem mieście, jak rzeczy stoją na tamtejszych targowicach. I jeśli można tam zbyć jaki towar, odchodzą natychmiast do tego miasta całe ładunki koleją żelazną.